GONIEC KRAKOWSKI ◎ 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok III. | Kraków, Czwartek 19 lutego 1920. | Nr. 49.

Zjednoczenie polityczne wsi polskiej.

Kraków, 18 lutego.

(R.) W Warszawie obradował w niedzielę kilkutysięczny zjazd delegatów ludowych, na którym doszło do zespolenia szeregu grup włościańskich w jedną całość. Rolę kierowniczą w nowej organizacyi objęli Piastowcy.

Oba powyższe fakty są bardzo dodatnie.

Zbytnie rozproszkowanie partyjne stanowi największe może niedomaganie naszego życia publicznego. Sztuczne rozbijanie narodu przez intrygi rządów zaborczych, zbytnio wybujały indywidualizm natury polskiej, wszystko to spowodowało, że mamy kilkadziesiąt (jeśli nie więcej) partyi, stronnictw, frakcyi i frakcyjek, różniących się między sobą często — nazwą tylko.

Rozumiemy doskonale, że pewna dyferencyacya społeczeństwa jest konieczna i naturalna. Społeczeństwo składa się z warstw i klas, z których każda ma swe odrębne potrzeby ekonomiczne i uwarunkowany niemi odrębny światopogląd. Pozatem działają nawet wewnątrz jednej klasy społecznej motywy różniczkujące jak n. p. odmienne pojęcia na stosunek do innych klas, na zadania i cele państwa w dziedzinie społecznej, na formę i szczegóły ustroju państwowego, politykę zagraniczną i t. d.

Nikt trzeźwy nie wierzy też, aby kiedyś wszelki podział na partye ustał. Będzie on trwał tak długo, jak długo istnieć będzie podkład, na których wyrasta. Ten podkład zaś, tj. różnica interesów i kierunków myślowych nigdy się nie usunie, a tylko zmienią się chwilowe jego formy. Jednem słowem: zróżniczkowanie partyjne jest objawem naturalnym i w samej swej istocie stałem.

Natomiast objawem chorobliwym jest „hyperprodukcya" stronnictw, na którą właśnie cierpi Polska. Rozszczepia ona, a przez to osłabia energię, która mogłaby być użyta dla osiągnięcia produktywnych celów, marnuje ludzi i gmatwa stosunki.

Dlatego to uważamy zjednoczenie grup włościańskich, jakie się dokonało w Warszawie, za rzecz niezwykle dodatnią. Niechaj powstanie jednolity, a przynajmniej jak najwięcej dotychczasowych grup obejmujący blok chłopski, z którymby można liczyć się jako z przedstawicielstwem włościaństwa i z jako takim rokować.

Włościaństwo jest najsilniejszą liczebnie warstwą w Polsce, jest przeto potęgą społeczną. Dokonane obecnie zjednoczenie stwarza potęgę polityczną, stanowiącą odpowiednik owej społecznej potęgi. Im mocniejszą zaś będzie polityczna organizacya włościaństwa, im większy jego udział w rozstrzyganiu spraw państwowych, tem większe też będzie poczucie odpowiedzialności za losy kraju, tem bardziej polityka grup włościańskich będzie prowadzona pod kątem widzenia potrzeb państwa. Fuzya, zapoczątkowana onegdaj w Warszawie, przyspieszy walnie ten proces przetwarzania się polityki włościańskiej w politykę państwową.

Podkreśliliśmy na wstępie, że uważamy również za objaw pomyślny objęcie steru nowego zjednoczonego P. S. L. przez Piastowców. Jest to odłam, wśród chłopów najbardziej politycznie wyrobiony i rozporządzający stosunkowo dużą ilością wytrawnych przywódców. „Piastowcy", jako kierownicy nowego stronnictwa, dają znaczną gwarancyę, że występując w imię odrębnych interesów włościańskich, liczyć się będą z ogólno-społecznym i ogólno-narodowym interesem.

Uchwały zjazdu nacechowane są silnym patryotyzmem. Jedna przecież uchwała napotykać musi w przeważnej części opinii na przyjęcie negatywne: jest to uchwała za Sejmem jednoizbowym.

W sprawie powyższej wypowiadaliśmy się już wielokrotnie i to w duchu uzupełnienia naszego parlamentaryzmu przez izbę drugą, stanowiącą filtr, przez któryby przechodziły projekty ustaw, uchwalone w Izbie posłów. Projekt rządowy i tak już bardzo ograniczył kompetencye przyszłego senatu, odbierając mu de facto prawo i możność inicyatywy w dziedzinie ustawodawstwa, co szczególnie przy małem wyrobieniu politycznem naszej izby poselskiej, wybranej na podstawie tak bardzo demokratycznej ordynacyi, odbijo się z pewnością ujemnie. Obawa ludowców przed takim nawet uszczuplonym w swych prerogatywach senatem jest zaś tem bardziej nieuzasadniona, że wszak i ów senat nie będzie jakąś wedle grymasu mianowaną Izbą Panów, lecz ciałem demokratycznem, wyszłem z wyborów. Siedmdziesięciu jego członków wybierać ma wszak sama Izba posłów a z pozostałych 51, trzydziestu byłoby wybrańcami ciał samorządowych z 21 przedstawicielami wyznań, nauki i sztuki.

Depesze powiadają, że „Piastowcy" wystąpią z większości sejmowej, gdyby rząd bronił nadal zasady utrzymania senatu. Wyrażamy nadzieję, że rozum stanu i zrozumienie potrzeb państwa, jak wielokrotnie, tak i tym razem w obozie ludowców zwyciężą i że nie spowodują one rozbicia większości, która lepsza czy gorsza, przecież stanowi czynnik, umożliwiający normalną pracę naszej legislatywy. Wierzymy też, że i w innych bieżących, a grożących zawikłaniami na terenie sejmowym sprawach będą się oni z tym tak ważkim motywem liczyli.

Komenda armii pomorskiej.



Od prawej ku lewej: Generał HALLER, szef sztabu pułkownik NIENIEWSKI i jego zastępca podpułkownik IWANOWSKI.

Czesi koncentrują wojska na Spiszu i Orawie.

Niesłychane gwałty na ludności polskiej.

Warszawa (telef. M.). W związku z rozpoczynającym się plebiscytem na Śląsku Cieszyńskim **Czesi powiększają na Spiszu i Orawie w gorączkowem tempie żandarmeryę polową oraz oddziały straży celnej. Bataliony czeskie rozlokowano na pograniczu w tych teryteryach. Ludność polską Czesi masowo aresztują. Wszelkie zebrania, nawet koleżeńskie, są uniemożliwione.**

Bolszewicka prasa grozi marszem na Warszawę!

Warszawa (telef. M.). Otrzymany przez Waszego korespond. numer gazety sowieckiej „Siewiernaja Gazieta" zawiera artykuł wstępny, poświęcony Polsce. Kończy się on następującymi pogróżkami: „Wiemy, że **niedaleką jest chwila powstania klasy robotniczej na Białej Rusi, w Polsce i w innych krajach kresowych b. imperyum rosyjskiego.** Pułków swych nie rzucimy na Polskę, ale na atak polski **odpowiemy strategiczną ofenzywą.** Wtedy to niech oczekują bracia nasi żołnierzy czerwonych pod murami Warszawy.

(Te równie butne, jak perfidne słowa bolszewickiego dziennika otwierają oczy wszystkich, nie zaślepionych na właściwe zamiary bolszewików. Zapowiadają **oni ofenzywę, której rozpoczęcie z góry „usprawiedliwiają" rzekomym atakiem polskim.** Również charakterystycznem dla bolszewickiego imperyum jest **równorzędne traktowanie Polski i Białej Rusi jako „kresów Rosyi"** — przyp. Red.).

Nadpaskarstwo państwowego monopolu tytoniowego.

Kraków, 18 lutego.

(?) Monopol państwowy podwyższył ceny papierosów i tytoniu o 150 do 330 procent! Podwyżka ta dotknie najboleśniej sfery najmniej materyalnie zasobne, które przed ową podwyżką już nie wiedziały, jak wybrnąć z obecnych trudności życiowych.

Wszak papieros stanie się w Polsce dostępnym jedynie dla paskarzy!

Wprawdzie idzie tu o powiększenie zasobów skarbu państwa, ale czy istotnie spodziewać się można, że tą drogą zasoby te dadzą się zwiększyć? Zdaje się nam, że nie.

Nowa podwyżka tytoniu spowoduje tylko przemycanie **do handlu wewnętrznego tytoniu zagranicznego** i nową orgię potajemnego paskarstwa. Już dziś mamy w handlu pokątnym papierosy i tytonie angielskie, amerykańskie, bułgarskie, sprzedawane po cenach lichwiarskich wprawdzie, a jednak — poczytać to za zasługę należy paskarzom krajowym! — znacznie tańsze od tytoniu i papierosów, mających na sobie banderolę monopolu państwowego!

Tego rodzaju horrendalnie wysokie ceny, jakie nałożono obecnie na tytoń, są wprost **niemoralne,** zachęcają one bowiem poprostu do tego, aby się o ten tytoń starać z pominięciem monopolu państwowego! Czy skarb państwa dobrze na tem wyjdzie, to kwestya. Spodziewać się należy raczej **wzmożonego przemytnictwa obcego tytoniu, potajemnej jego sprzedaży,** a także puszczania w handel **trujących preparatów.**

Wczoraj właśnie dziennik doniosły, iż w Warszawie aresztowano szajkę ludzi, puszczających w handel papierosy, po użyciu których palacze nabawiali się ostrego **zapalenia gardła.** Fałszerze ci zostaną oczywiście ukarani, ale czy to powstrzyma innych od prób wchodzenia na tę drogę łatwego zarobku, tem więcej, że popyt na sprzedawane pokątnie papierosy, wskutek braku tytoniu monopolowego, jest i będzie ogromny.

Także politycznie zarządzenie skarbowe p. Grabskiego może mieć skutki ujemne. Czesi, chcąc sobie ująć ludność obszarów plebiscytowych, zasypują ją papierosami bezpłatnie, u nas zaś — jakby dla odstraszenia od Polski — nakłada się na nie ceny bajońskie, nie stojące w żadnym stosunku z kosztami produkcyi, robocizny i t. p.

Dla oceny wartości nowej „reformy“ finansowo-tytoniowej wystarczy wskazać, że cena jednego kilograma tytoniu pierwszej jakości kosztować obecnie będzie w monopolu państwowym **1.500 koron!** Gdyby przed niewielu jeszcze dniami schwytano paskarza, cedzącego takiż sam tytoń po 1000 koron za kilogram, to urząd zwalczania lichwy osadziłby go — i to całkiem słusznie! — **w kryminale.** Reforma finansowa tytoniowa **jest zatem nie paskarstwem już, ale nadpaskarstwem!** Wszak według nowej reformy monopol państwowy sprzedaje tytoń niemożliwy do palenia, będący, jak się zdaje, nie tytoniem, ale **sianem i liśćmi bukowymi** — okrągło po 600 koron za kilo!

Temu nadpaskarstwu monopolowemu należy co rychlej kres położyć. Powinien zająć się tą sprawą na najbliższem posiedzeniu Sejm.

Zamach na naczelnika cyrkułu policyjnego w Mińsku.

Mińsk, 17 lutego.

W nocy z niedzieli na poniedziałek na rogu **ul.** Niemigskiej i Niemiho-Rakowskiej kilku nieznanych osobników rzuciło **bombę na patrol policyjny** złożony z naczelnika I. cyrkułu policyjnego p. Snarskiego i pomocnika Wilamowicza i innych.

Wybuch bomby spowodował, że p. **Snarski uległ ogólnemu wstrząśnieniu** i został przeniesiony do apteki Grogowskiego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Pozostali uczestnicy patrolu odnieśli lekkie obrażenia ciała. Wybuchająca bomba wyrwała w bruku ulicznym **wielką jamę, we wszystkich zaś blizko położonych domach wybite zostały szyby.** Władze śledcze prowadziły wczoraj w sprawie wybuchu dochodzenia, które ustaliło, iż zamach złoczyńców skierowany był **bezpośrednio w celu pozbawienia życia kierowników I. cyrkułu policyjnego.** Winni wybuchu poszukiwani są energicznie.

Utonięcie dwóch osób w Sanie.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 17 lutego.

Tragiczny wypadek zdarzył się w piątek 13 **bm.** niedaleko mostu drewnianego nad Sanem. **Handlarz** tutejszy Uszer Schoenfeld, wracając z pobliskiej rzeźni z zabitą kurą, zatrzymał się **u brzegu** Sanu i wstąpił na lód, chcąc kurę **spłukać** z krwi w płynącej obok wodzie. Pod **ciężarem** jego atoli załamała się cienka powłoka lodu i Schoenfeld wpadł do wody, która mimo bliskości brzegu w miejscu tem była bardzo głęboka.

Na krzyk tonącego zbiegło się kilka osób powracających również z rzeźni. Znajdujący się między nimi 14-letni Chaim Fast bez namysłu rzucił się w rzekę na ratunek. Wysiłki jego jednak nie odniosły skutku, mimo iż umiał pływać; Schoenfeld bowiem uchwycił się go tak silnie, że uniemożliwił mu ruchy.

Obecny przy zajściu brat Chaima Fasta, 11-letni Jakób, widząc że brat jego tonie, również skoczył do wody i byłby razem z tamtymi utonął, gdyby go w czas nie wyciągnięto. Tamci dwaj poszli na dno i dopiero po dłuższym czasie zdołano zwłoki ich wyłowić. **S.**

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Wznowienie komedyi Włodzimierza Perzyńskiego:

„SZCZĘŚCIE FRANIA“.

Występ Pancewiczowej w „Sędziach“ Wyspiańskiego

Czynny talent Perzyńskiego w dziedzinie komedyowego realizmu stwarza dla aktorów szerokie i wdzięczne pole do popisu, nie krępując zarazem teatru trudnościami ensemblowemi, czy inscenizacyjnemi. „Szczęście Frania“ jest doskonałym przykładem twórczości tego rodzaju, a że rzecz tryska dowcipem, autor składnie ustawia sytuacyę sceniczną i zręcznie oświetla postacie (nie szczędząc podkładu psychologicznego), zainteresowanie widowni dla sztuki utrzymuje się w napięciu. Jako bystry obserwator-ironista, doskonale maluje Perzyński typy poszczególnych ról. Cieniuje je głębokiemi rysami, wysubtelnia ich kontury, dając im artystyczne ruchy i gesty. Dyalog ich jest wyborne obmyślany, każde w nim niemal słowo nacechowane myślą o teatralnym tegoż efekcie.

Wznowienie komedyi na scenie krakowskiej wypadło przeważnie dobrze. Białkowski w roli tytułowej miał wiele szczęśliwych momentów. Grał szczerze i swobodnie, bacząc na charakterystyczne cechy tej postaci. Przerzucenie się od dyskretnych tonów nieśmiałości do wybuchowej sceny końcowej przeprowadzone było pomysłowo i konsekwentnie. Młody artysta dość często używany niewłaściwie, dowiódł tym występem, że w rolach odpowiednich może być siłą użyteczną. Niezwykle pięknie odegrała rolę Heleńki Zielińska, akcentując całą gamę tonów psychicznych od charakterystyczno-naiwnych do zmysłowo tragicznych, trafnie ustawiając kreacyę na podłożu wybitnie realistycznem.

• • •

W jednem z ostatnich przedstawień „Sędziów“ Wyspiańskiego ujrzeliśmy po raz pierwszy w roli Jewdochy Pancewiczową. Z przyjemnością śledzimy rozwój tego talentu, który obecnie na scenie naszej znajduje coraz częstszą sposobność wypowiedzenia się. Ton bohaterski Jewdochy ma w wykonaniu Pancewiczowej czystość, tragizm jej akcentuje się przedewszystkiem pierwiastków kobiecych. W scenach o napięciu dramatycznem uzyskuje artystka należytą siłę, dając całokształtowi postaci znaczną plastykę. **Jan Pietrzycki.**

Wielka rewolucya francuska za kulisami.

(m-m) Z okazyi obecnego wznowienia w Teatrze Powszechnym „Madame Sans-Gene“ warto przypomnieć zabawną przygodę, jaka się zdarzyła dyrektorowi Bukovicsowi przed laty w czasie pierwszych prób ze sztuki Sardou w Belgradzie.

Dyektor Bukovics sam reżyserował sztukę. Próba się zaczęła. Wkrótce dyrektor przerywa i woła:

— Spokój tam za sceną!

Próba odbywa się dalej. Hałas za kulisami nie cichnie!... Bukovics woła znowu:

— Spokój tam! co to znaczy?! Spokój!...

Próba idzie swoim trybem. Hałas za sceną wzrasta. Dyrektor nie krzyczy już, ale wrzeszczy:

— Do krocset dyabłów!... Nie można przecież pracować w takim, hałasie!... Natychmiast się uspokoić! — albo przerywam próbę!...

Aktorzy grają dalej. Za sceną rumor staje się wprost ogłuszający.

Dyrektor-reżyser, kipiąc wściekłym gniewem, wypada za kulisy i woła:

— Inspicyent!... gdzie inspicyent!... Co u licha ma znaczyć ten piekielny hałas?!...

— Ależ panie dyrektorze, odpowiada z całym spokojem inspicyent — przecież to Wielka rewolucya...

— Ach! tak — rzecze reżyserujący dyrektor, który pojęcia nie miał o historycznem tle sztuki. — to co innego!... Możemy próbować dalej!...

ZYGZAKI.

Dlaczego w 1920 r. panny mogą się same oświadczać kawalerom?

(m-m) Rok 1920 jest rokiem przestępnym. W Irlandyi istnieje stara tradycya, że w roku przestępnym dziewczęta mogą konkurować i same się oświadczać kawalerom. W związku z tym zwyczajem pozostaje następująca legenda. Patron Irlandyi Św. Patryk spotkał pewnego razu św. Brygidę, która płakała gorzko, że w jej klasztorze — wśród wychowanek, nie wśród zakonnic — wybuchł bunt. Dziewczęta oświadczyły, że będą same starać się o mężów, nie czekając na wybór męski. Św. Patryk udzielił pozwolenia, aby co czwarty rok — panny oświadczały się kawalerom. Św. Brygida zaniosła dobrą wieść swym wychowankom, a i sama skorzystała odrazu z tego pozwolenia, obierając sobie św. Patryka za męża. Ponieważ św. Patryk ślubował czystość, nie mógł się więc na to zgodzić. Jako odszkodowanie dał św. Brygidzie jedwabną suknię. Od tego czasu każdy irlandzki kawaler, który w przestępnym roku da konkurującej o niego pannie „kosza“ musi jej sprawić jedwabną suknię.

Tyle opowiada legenda, która zapewne powstała dlatego, by wytłómaczyć stary zwyczaj. W 1828 r. tradycyę tę podniesiono do godności ustawy przyczem mężczyźnie nie wolno było odmawiać, jeśli nie mógł się wykazać, że posiada już inną narzeczoną. Jeżeli kandydatka do jego ręki stanowczy budziła w nim wstręt, to zniewolony był okupić się kosztownymi podarkami. Ten sam zwyczaj istniał dawniej w innych krajach np. we Francyi i we Włoszech.

O znakach międzyplanetarnych.

WYJAŚNIENIA MARCONI'EGO.

Kraków, 18 lutego.

W ostatnich czasach obiegały prasę angielską wiadomości o rzekomych „tajemniczych tajemniczych telegramach“, sygnalizacyi Hertza, które jakoby nie pochodziły z żadnego punktu na kuli ziemskiej. Wysnuwano stąd już

wnioski o radyogramach z Marsa czy też innej planety i niechętnie słuchano tych, którzy te zjawiska przypisywali zaburzeniom elektromagnetycznym, towarzyszącym burzom na słońcu. Osobliwe owe sygnały stanowiła, jak się zdaje, litera S, złożona z trzech punktów, według alfabetu telegraficznego Morse'a.

Znakomity wynalazca telegrafu iskrowego Marconi, wyjaśnił obecnie tę sprawę w oświadczeniu przesłanem prasie angielskiej.

Protestuję — mówił on przeciw interpretacyi rozmaitych oświadczeń moich, składanych w różnych odstępach czasu w ciągu ostatnich lat, w kwestyi pochodzenia zaburzeń radyotelegraficznych, przychodzących z nieznanych stron. Wiadomości systemem Hertza przesyła się przez eter za pośrednictwem fal elektromagnetycznych, których długość można regulować. Ażeby je otrzymać mogła stacya odbiorcza, powinna być przystosowaną do otrzymania tej fali, której użyto do przesłania.

Otrzymywali-my nieraz fale Hertza znacznej długości, przechodzącej kilka setek tysięcy a znaki te niepodobne były do znaków oznaczonych literą X, albo „doprzypadkowych".

Można było wyjątkowo przypuścić, że znaki owe odpowiadają pewnym literom Morse'a; te znaki elektromagnetyczne obserwowano we wszystkich porach, wszelako nieregularnie. Pochodzenie ich jest nieznane. Być może, że powodem ich są zaburzenia elektryczne. Jeżeli pochodzą z przestrzeni międzyplanetarnych, jest rzeczą możliwą, że źródłem ich jest słońce, które, jak wiadomo, jest siedliskiem wielkich zaburzeń elektromagnetycznych. Niema tu nic — dodaje Marconi — co kazałoby wierzyć, że są to znaki z Marsa lub z innej planety.

Tajemnicze zdarzenie.

P. SZCZERBAN NIEWINNY!

Lwów, 17 lutego.

Przed kilku dniami został aresztowany p. Eug. Szczerban, znany we Lwowie filatelista. Aresztowano go pod zarzutem wielkiej zbrodni, mianowicie, iż podawszy p. Minie Beer jakiś narkotyk w herbacie, zgwałcił ją i okradł, a skutkiem tego p. B. dostała obłąkania.

Śledztwo policyjne ukończono w tej sprawie, a wynik jego przyniósł wyjaśnienie i usunięcie wszystkich zarzutów.

Wobec tego p. Szczerbana wypuszczono na wolność.

W ciągu śledztwa wyszło bowiem na jaw, że gdy Mina B. była w mieszkaniu p. Sz., znajdowało się tam więcej osób, dalej że herbaty tam nie piła, że była już anormalną, opowiadała o jakiejś rewizyi, myliła się w rachunkach. Znalezione u Sz. leki należą do siostry jego, która jest sanitaryuszką. Inne zarzuty czynione p. Sz. zostały też wyjaśnione.

Wreszcie orzeczenie lekarzy, badających M. B., znajdującą się na obserwacyi, wyklucza istnienie i zadanie środka podobnie działającego, jak w tym wypadku.

Niezależnie od tego wyniku sprawa oddana została sądowi, gdzie p. Szczerban znajdzie zapewne zupełną rehabilitacyę.

Wobec tego tajemnica zostanie tajemnicą! — Mina B. jest obłąkaną.

KINEMATOGRAF.

Popielec i powrót do rozumu.

Na rydwanie karnawału zajechaliśmy dość daleko. Czeka nas teraz powrót żmudny i uciążliwy — powrót do rozumu.

W szalonym pędzie do ostatecznej mety, którą jest fatalna środa popielcowa, pogubił niejeden i niejedna najrozmaitsze rzeczy... Nie zwracał na to uwagi.

Teraz, zmęczony i wyczerpany, wracając piechotą do miejsca, z którego przed kilku tygodniami jak wariat wyleciał, — wracając do rozumu, znachodzi na drodze pogubione przedmioty.

— Co to takiego? — pyta ktoś sam siebie, trąciwszy mimowoli nogą o jakiś splątany kłąb nici. Czyżby to do mnie? Hm! możliwe, że zgubiłem w tej szalonej jeździe karnawałowej!

I stał się cud! Kłębek przemówił żywym głosem:

— Tak, tak! Jestem twoją własnością! To twoje nerwy. Weź mnie z powrotem, przydam ci się jeszcze w życiu, chociaż będziesz miał dyabelną pracę z rozplątaniem i uporządkowaniem tych nici!

— Stój nieszczęsny! — krzyczy na innego gromada potworków, czepiając się nóg jego.

— Kto jesteście, dzieci Belzebuba? — pyta z rozpaczą i obrzydzeniem zaczepiony.

— Jakto, nie poznajesz nas? To my, twoje długi! Czy chcesz, czy nie chcesz, musisz nas zabrać ze sobą.

Potworki wskakują mu na ramiona, włażą do pustych kieszeni, sadowią mu się na głowie.

Człowiek stęka, gnie się pod ich ciężarem i dziwi się tylko, że w karnawale były tak lekkie, a teraz...

— Hola, moja panienko! Czy już mnie nie poznajesz?

Panienka przystanęła.

— No i cóż z tego? Przypominam sobie! Lusterko.

— Ach tak! Lusterko! Rozbiłaś je lekkomyślnie. Lusterko twojej cnoty!

— Głupstwo! — zawołała panienka z lekceważeniem — ramki są jeszcze całe! Wezmę je i każę nowe szkło wprawić.

— O głupia i niedoświadczona! — jęknęło lusterko. — Czy nie wiesz, że do takich ramek drugiego szkła już wprawić się nie da? O dziewico bez lusterka, jakżeż smutnym los twój będzie!

Tak ciągnie cała smutna, zmęczona kalwakata w powrotnej drodze do rozumu: człowiek z potarganymi nerwami, człowiek z długami, panna z rozbitem lusterkiem... Ach! któż ich wszystkich wyliczy! literatka z histeryą, aktor z manią wielkości, dziennikarz z pustym brzuchem...

Idzie ta smutna karawana, a wicher sypie popiół na ich głowy, a piekielne koty miałczą i piszczą nie gorzej od Orwida!

W oddali przed nimi majaczy jak zbawienie, jak biblijny wąż miedziany...

Co to za znak czy istota?

To wielki, zbawczy śledź wielkopostny!

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa **18** lutego

Św. Symeona — Popielec

Wschód słońca 7·48

Zachód słońca 6·01

Długość dnia 9·41

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Nina" Kamińska.

Czwartek: „[illegible]" Perzyńskiego.

Piątek: „Rosmersholm" Ibsena.

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Wuj Bernard" Nowość).

Czwartek: „Wuj Bernard".

Piątek: „Wuj Bernard".

TEATR POWSZECHNY.

Środa: „Madame Sans-gene".

Czwartek: „Madame Sans-gene".

Piątek: „Ewa".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: „Targ na dziewczęta" (Premiera) Amerykańska operetka w 3 aktach Jacobiego.

Czwartek: „Targ na dziewczęta".

Piątek: „Targ na dziewczęta".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Środa. J. Flach: „Poeci-wykolejeńcy", cz. IV. Heine.

Czwartek F. Hoesick: „Wpływ Słowackiego na współczesną poezyę polską", wstęp: Ujejski, Norwid, Romanowski, Baliński, Anczyc, Asnyk, Konopnicka, Gomulicki.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.

Rynek główny Linia A—B L. 39

Czwartek, prof. dr M. Szyjkowski: „Arcydzieła literatury światowej" (Epos oryentalny) z recyt. art. dram. p. Jadwigi Korwin.

— o —

O książki dla żołnierza na froncie.

Otrzymujemy nast. odezwę:

Ponieważ według sprawozdania prezesa Straży Polskiej W. Wodzinowskiego i redaktora L. Szczepańskiego, delegatów, wysłanych z gwiazdką dla żołnierza polskiego, żołnierz nasz na froncie pozbawiony jest zupełnie strawy duchowej, jaką daje książka i pismo codzienne, a nadto zalewany jest bibułą bolszewicką, groźną dla karności żołnierskiej i ducha narodowego, postanowiła Straż Polska na prośbę generała Szeptyckiego podjąć dawny czyn zasilania żołnierzy na froncie gazetami i książkami, które wysyłane będą codziennie pocztą polową na front litewsko-białoruski. W tym celu Straż Polska zwraca się do obywatelstwa Krakowa z gorącym apelem, aby zechciało

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 28

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Problem mojego osobistego życia gubił się w wielkiej tajemnicy wszechświata.

Troje oczu spojrzało na nas tym razem wzrokiem, pełnym niewysłowionego bólu i nieskończenej bezkresnej dobroci. Obrazy, które się potem pojawiły były stwierdzeniem słuszności słów proroczych Noela Dorgeroux: „Przyjdą tutaj tłumy pielgrzymów i padną na kolana, płacząc jak dzieci.

Droga uciążliwa, kamieniami usiana wiodła na łyse wzgórze, w spiekocie słońca stojące, pozbawione ożywczej ochłody, cienia. Ziemia wyschnięta, spękana! Tłum ludzi podniecionych, wzgardzanych piął się po tej spadzistej drodze. Porozwiewane, gdzieniegdzie podarte tuniki na ich grzbietach, gwałtowna gestykulacya i wyraz twarzy nadają im wygląd żebraków lub biednych rzemieślników rasy wschodniej. Drogą znika, aby znów ukazać się na wyższym poziomie. Widzimy, że cała ta masa ludzka towarzyszy oddziałowi żołnierzy, których strój i uzbrojenie wskazują, że to legioniści rzymscy. Żołnierzy tych jest kilkudziesięciu. Kroczą powoli, nie w ordynku wojskowym, lecz rozsypani bezładnie. Na ramionach mają włócznie, a niektórzy niosą hełmy w rzku. Niekiedy zatrzymują się i piją. Po jakimś czasie można sobie zdać sprawę z tego, że legioniści tworzą eskorty dla grupy środkowej, złożonej z kilku wodzów i kilku osobistości w szatach kapłańskich. Nieco opodal idą cztery niewiasty kryjące swe oblicza pod zasłonami. Nagle w chwili, gdy tłum rozsunął się nieco — spostrzegamy wśród, ciężki krzyż, pod którego ciężarem ugina się człowiek, niosący go na miejsce swej kaźni. Chwieje się. On co krok prawie, zbiera znowu siły, podnosi się, pada, wlecze się, potyka się o ostre przydrożne kamienie... Upadł raz jeszcze i leży bez ruchu. Razy batami wymierzane przez jednego z żołnierzy nie wywierają żadnego skutku. Wyczerpały się Jego siły.

Dwa razy jeszcze widzimy w dwóch dalszych stadyach — drogę krzyżową... Dwa razy zwraca się ku nam oblicze Skazanego na śmierć... Inne ono jest niż wizerunki, któreśmy oglądać nawykli, a jednak poznajemy... To On, Ten, który umarł dla nas na krzyżu... żyje w naszych oczach. Cierpi. Zobaczymy Jego mękę i śmierć!

Żołnierze przybyli już na miejsce Męki. Widzimy, wznoszący się krzyż, a pod nim pochylone w ciężkiej boleści niewiasty. Agonia się zaczyna...

Nigdy chyba żadne zbiorowisko ludzkie nie było wstrząsane tak gwałtownem i głębokiem wzruszeniem... Oglądać własnemi oczyma to, co dotychczas odtwarzano według niepewnych dokumentów... Wiara nasza stawała się ciałem... On umierał na krzyżu, a cztery niewiasty zmywały Jego stopy łzami... Na wierzchołkach dwóch sąsiednich pagórków — wznosiły się dwa krzyże, z przygwożdżonemi do nich postaciami ludzkiemi.

Kiedy ostatnia wizya ukazała nam Jego umęczone Ciało, słodką Głowę pochyloną na piersi w niezmiernym bólu, — tłum jakby jedną myślą, jednem czuciem przeniknięty — padł na kolana... kobiety i mężczyźni — wszyscy wyciągali ramiona ku Człowiekowi-Bogu, który umierał...

Kto tego nie widział, ten pojąć nie może; słowa moje nie są zdolne odtworzyć rzeczywistości. Wszak nietylko oglądaliśmy prawdziwą Mękę Zbawiciela, ale nasi bracia z dalekiej planety, przesyłając nam ten obraz — dawali do zrozumienia, że i oni ożywieni są tą samą religiną wiarą i idealnemi aspiracyami. Przecież przez dowiedzieliśmy się od nich, że i oni przechodzili, analogicznie, jak ziemianie, przewroty polityczne i że oni tak samo jak ludzie znają potęgę i rozkosz miłości!... A zatem te same etapy cywilizacyi, te same wierzenia, te same instynkty — nawet identyczne uczucia!

(C. D. N.).

przeczytane książki i gazety składać albo w Straży Polskiej Rynek Główny Szara Kamienica, albo w następujących punktach miasta: Rynek Gł. J. F. Fischer A—B, Wilczyński (Jan Fischer) C—D. Ul. Szewska: Marya Skulska (księgarnia Wojnara), ul. Karmelicka sklep Stan. Chumowieckiego, ul. Basztowa: sklep p. Pauli, ul. Grodzka sklep Spiechowicza i Filipek (dawniej Antoni Suski).

Reorganizacya policyi na wzór Anglii.

Przewodniczący ang. misyi, instrukcyjno-policyjnej gen. Marcready przybył do Warszawy wraz z pułk. S. Mellovem oraz personalem instruktorskim, na zaproszenie narodu polskiego w celu współdziałania w organizacyi policyi państwowej. Misya zapoznawszy się gruntownie z już dokonaną organizacyą straży bezpieczeństwa w Polsce i wniknąwszy w ducha prawodawstwa dotąd obowiązującego wypracowała szereg memoryałów, dotyczących poszczególnych artykułów policyi i ułożyła plan ogólny reformy. Oczywiście i zgoła słusznie główny autor reorganizacyi gen. Marcready **oparł ją na doświadczeniu i wzorach policyi angielskiej**, uznanej powszechnie za najbardziej odpowiadającą potrzebom państwa i wymaganiom społeczeństwa.

Przed wcieleniem zasad tych w życie gen. Marcready, ulegając zwyczajom Zachodu w pierwszym rzędzie uznał za konieczne projekt swój przedstawić wyrazicielom opinii publicznej, prasie. Onegdaj odbyła się w ministeryum spraw wewnętrznych prelekcya wstępna gen. Marcready, w której przedstawiono i uzasadniono wytyczne wskazania dla policyi polskiej. Niektóre wskazania gen. Marcready zostały już wprowadzone w życie, zarówno w służbie politycznej, jak i w szkolnictwie zawodowem.

—o—

Milionowy zapis na rzecz państwa polskiego.

„OSTATNIA MOJA WOLA“.

Majątek jaki po mnie pozostanie, przeznaczam na korzyść Ojczyzny mojej, Polski, wyłączając wszystkich moich krewnych od udziału w nim jakiegokolwiek. Starosiedlice, dn. 16 czerwca 1919 r. Walery Kiniorski“.

Testament powyższy otworzył wiceprezes S. O. w Radomiu p. Kaliszczak w obecności prokuratora, p. Gliszczyńskiego, sekretarza, p. Pikuły. Majątek Starosiedlice, pozostały po ś. p. Kiniorskim, znajduje się w pow. Iłżeckim, ziemi radomskiej i posiada milionową wartość.

—o—

Wyzysk rządu polskiego przez Tow. wagonów sypialnych.

(W. B. K.) W kołach sejmowych podają ostrej krytyce umowę zawartą przez Min. kolei z międzyn. tow. wagonów sypialnych. Komisya handlowo-przemysłowa zażądała tekstu umowy.

Jak się dowiadujemy umowa ta jest bardzo długotrwałą, gdyż uregulowanym jest w niej stosunek rządu polskiego do Tow. wag. syp. do 1 maja 1949 r. Poszczególne paragrafy umowy zawierają szereg świadczeń na rzecz międzyn. Tow. wag. syp., **obciążających w bardzo znacznym stopniu skarb polski i tamujący jego swobodę ruchu.** Umowa opiewa na złote polskie.

Tow. miałoby otrzymywać za 250 klm. 3, względnie 4 grosze zależnie od klasy. Pozatem ma Towarzystwo prawo pobierać dwa i pół złotych polskich za zamówienie biletów w agenturach Towarzystw. Ponieważ złote polskie dotąd nie są jeszcze walutą naszą przeto Towarzystwo przyjmować będzie wypłaty w markach polskich **licząc za grosz 2 fen.**

Międzynarodowe Tow. wag. syp. otrzymało prawo swobodnego kursowania swoich wagonów po wszystkich liniach wraz z wagonami restauracyjnymi z tem, że **Ministerstwo kolei nie ma prawa uruchomić własnych wagonów restauracyjnych na liniach, na których kursują wagony restauracyjne międzynarodowe Tow. wag. syp. Tow. otrzymuje wreszcie od rządu oświetlenie, ogrzewanie i używalność gazu za darmo.** Umowa ta pochodzi jeszcze **z czasów, gdy ministrem kolei był Eberhardt.** Sfery sejmowe domagają się w sprawie układu tego wyjaśnienia.

—o—

Niebezpieczny gość.

JAK PARYSKI DZIENNIKARZ TĘPI LICHWĘ.

(m-m) Paryscy restauratorzy obawiają się jak ognia odwiedzin sprawozdawcy „Intransigeanta“, który zajmuje się specyalnie zwalczaniem lichwy restauracyjnej. Zasadą jego jest: **nie płacić za jedzenie, jeżeli ceny wydają mu się zbyt wyśrubowane.** Ta drakońska metoda okazała się skuteczną. „Restauracya X — pisze tryumfująco ów dziennikarz na łamach swego pisma — w której wczoraj odmówiłem zapłacenia wygórowanego rachunku — obniżyła dzisiaj ceny. Złożyłem na policyi oświadczenie, że za spożyte w tym lokalu śniadanie zapłacę cenę godziwą, ale lichwy popierać nie będę!... Sąd francuski uznał, że gość ma prawo odrzucić rachunek, jeżeli podane w nim ceny są lichwiarskie...

—o—

Napad rabunkowy na kupca koni w gospodzie przydrożnej w Gdowie.

Dwaj rabusie usiłują udusić podczas snu kupca i zrabować mu pieniądze.

(T) Przed kilku dniami handlarz koni Markus Muellner z Wieliczki udał się na jarmark do Bochni. Podczas drogi zastała go noc w Gdowie, toteż schronił się tam do przydrożnej gospody, by przenocować. Nagle w nocy podczas snu, napadli na niego dwaj nieznani mu mężczyźni, którzy zarzucili mu sznur na szyję i poczęli go dusić. Na rozpaczliwy krzyk mordowanego kupca — inni goście nocujący w gospodzie zbiegli się i wyrwali Muellnera z rąk opryszków. Bandyci zdołali umknąć. Przypadek chciał, że wczoraj przybył na tutejszy targ Muellner i rozpoznał na ulicy dwu bandytów, których na jego polecenie aresztowano. Rabusie nazywają się Francinzek Bobek l. 55 i Łukasz Guzik l. 25. Obaj pójdą pod sąd doraźny.

□ □ □

Wóz paskarskiego węgla.

Skonfiskowanie 50 cetnarów węgla przeznaczonego na pasek.

(T) Obecnie przy katastrofalnym braku, opału znajdują się u nas indywidua, które wykorzystują braki naszej ludności i paskują węglem.

Przedwczoraj wieczorem policya przytrzymała na ul. Grodzkiej wóz z 50 kg. węgla należącego do niejakiego Kleinbergera, który usiłował sprzedać go pewnemu „konsumentowi“ za 160 K za 1 ctn. Woźnica w śledztwie tłumaczył się, że węgiel ten polecono mu na dworcu przeładować **z dopiero co nadesłanego wozu,** mówiąc, że węgiel jest kolejowy. Paskarz Kleinberg na widok policyi zbiegł.

Fotografia podstawą do rozwodu.

(?) „Excelsior“ paryski donosi, że pan X., w czasie wojny żołnierz francuski, po demobilizacyi dowiedział się, iż jego żona, która pozostawała pod okupacyą niemiecką prowadziła wesołe życie z Niemcami. Dowodem: karta pocztowa oddziału propagandy nieprzyjacielskiej, będąca dowodem dobrego przyjęcia, jakiego doznali ze strony żony pana X. niemieccy zdobywcy i przedstawiająca wesołą ucztę. Pani X. znajdowała się na owym rysunku w otoczeniu oficerów niemieckich!

Karta ta wystarczyła, iż paryski sąd cywilny rozstrzygnął wniesioną na tej podstawie skargę o rozwód na korzyść pana X.

SKON KARNAWAŁU.

(l.) Rzekomo z uderzeniem dwunastej godziny ubiegłej nocy, istotnie zaś z brzaskiem rannego świtu dokonał żywota tegoroczny karnawał.

Do ostatniej przedzgonnej minuty utrzymał się w tym samym hulaszczym, rozwierzganym, rozszalałym, szampańskim stylu, w jakim trwał wytrwale i konsekwentnie przez cały okres swego panowania. Z placu boju, na którym odniósł niezaprzeczone zwycięstwo odszedł w pełnym rynsztunku, pobrzękując szumnie, niby ostrogami, dzwonkami Pierrota, wymachując buńczucznie pstrokatą buławą Arlekina. Odszedł w olśniewającym blasku świateł, a miast marsza pogrzebowego przygrywały mu w ostatniej wędrówce roznamiętniające, to skoczno-głośne, to tajemniczo przyciszone dźwięki fox trottów i one steepów, a miast płaczek i żałobnic za rydwanem jego w bachicznych pląsach mknęły płoche Pierrotki i zalotne Colombiny, niby wierni paziowie do ostatniej chwili dotrzymujący kroku swemu królowi.

Z dniem dzisiejszym wchodzimy w nowy okres, szaro-postny, a jak smutne memento dzwonią nam dziś słowa:

„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz...“

Przed stopniami ołtarzy chylą się głowy, na które z rąk kapłana pada związany tradycyą z popielcową środą symbol znikomości uciech tego świata, znikomości życia — proch... Chylą się jednakże w zbożnem skupieniu te głowy, same jak proch szare, udręczone troską, którym nie uciechą lecz męką był miniony karnawał, te zaś, które w modnych fryzurach, bądź w maskaradowych perukach kłoniły się w dniach ubiegłych w wirze tanecznym, spoczywają na bieli poduszek, odsypiając ostatnią noc karnawałową, a może... może... rojąc już we śnie jakieś nowe rozrywki na okraszenie monotonii dni postnych.

———

KLOCKI POPIELCOWE. (m m) Stary zwyczaj przypinania w środę popielcową „klocków“ pannom, które nie wyszły za mąż w karnawale — zanikł już teraz zupełnie. A jednak jeszcze przed kilkunastu laty klocki Popielcowe były bardzo popularne, przyczem główną rolę odgrywali wszelkiego rodzaju pauprzy, którzy rano wyruszali na miasto uzbrojeni w wielką ilość szpilek, drewnianych klocków, papierowych kul, śledziowych ogonów, kurzych łebków itp. utensyliów. Przyczepiano je oczywiście nie tylko pannom, ale komu popadło. Mało kto, jeżeli się znalazł w tłoku, wracał do domu bez kołyszącej się na sznurku lub nitce popielcowej ozdoby.

———

(T) **KONFERENCYA MAGISTRACKO-WOJSKOWA W SPRAWIE KWATERUNKU I ODDANIA STAREGO TEATRU.** W sobotę odbyła się w tut. mag. konfer. w sprawie kwaterunku i pomieszczenia wojska. W konferencyi brali udział wszyscy tutejsi szefowie władz wojskowych tj. gen. Stiller, szef sztabu D. O. G. pułkownik Czikel, szef budownictwa wojskowego gen. Wiktor, szef intendantury wojskowej major Herwoth, wreszcie oficerowie sztabu itd. Celem konferencyi było ustalenie zasad kwaterunku i przekwaterowania przy obecnej nędzy mieszkaniowej. Sprawę referował radca mag. Kubalski przedstawiając zasady postępowania które zostały przez wojskowość w zupełności przyjęte i co również znalazło wyraz w DOG wyrażającem uznanie dla tut. biura kwaterukowego, które zawiązane w czasie tworzenia się armii polskiej jak i przemarszu armii generała Hallera wywiązało się chlubnie z zadania. Na konferencyi ze strony prezydyum miasta poruszono konieczność oddania budynku starego teatru i szkoły przemysłowej przy alei Słowackiego, przyczem czynniki wojskowe, po wysłuchaniu przekonywujących motywów zreferowanych przez wiceprezydentów Bandrowskiego i Sarego, oświadczyły **gotowość opróżnienia gmachów w najkrótszym czasie.** Wiadomość tę przyjmie zapewne krakowska publiczność z zadowoleniem.

POSIEDZENIE SEKCYI PRAWNICZEJ. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Bandrowskiego posiedzenie sekcyi prawniczej, skarbowej i szkolnej, na którem uchwalono wnioski w sprawie przejęcia przez gminę miasta Krakowa znanych zbiorów p. Feliksa Jasieńskiego. Następnie odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem rozpatrywano sprawę świadczeń gminy na rzecz nauczycielstwa tut. szkół powszechnych oraz załatwiono kilka spraw administracyjnych.

POSIEDZENIE SEKCYI 2-giej i 3-ciej W MAGISTRACE. Dnia 16 lutego br. odbyło się posiedzenie Sekcyi 2-giej i 3-ciej pod przewodnictwem Prezydenta miasta i wiceprezydenta m. Sarego, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski, co do podwyższenia personalowi Gminy miasta Krakowa, dotychczas pobieranych dodatków drożyźnianych.

CHLEB na bieżący tydzień po 50 dkg na osobę będą wydawały sklepy rejonowe i piekarnie od piątku 20 bm. za odłączeniem 62 odcinka legitymacyi zbiorowej.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 21 sukcesowa „Nina“ Kampfa z p. Zielińską w roli tytułowej. „Szczęście Frania“ przyjęte tak życzliwie w obecnem wznowieniu, pójdzie po raz 4 i 5 w czwartek i w sobotę. Pod kierunkiem reżyserskim p. St. Wysockiej odbywają się próby z „Lilli Wenedy“ Słowackiego. W przedstawieniu arcydzieła naszego wieszcza, bierze udział cały personal teatru. Najwybitniejsi artyści o ile nie zajęci w rolach głównych występują w chórze harfiarzy. Premiera w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU „BAGATELA“. Głośna komedya Friedmana i Kottowa „Wuj Bernard“, która po sukcesach zagranicznych dzisiaj wchodzi na repertuar „Bagateli“, obudziła w mieście ogromne zainteresowanie. Dzisiejsza premiera będzie przepełniona jak z popytu na bilety sądzić można i dalsze przedstawienia tej wybornej sztuki będą wysprzedane. Reżyseryę „Wuja Bernarda“ prowadzi p. Ludwik Czarnowski, w rolach głównych wystąpią między innymi pp. Trzywdar (rola tytułowa), Brzeski, Berki, Czarnowski, Noskowski, Czapelski i Czyński oraz pp.: Czajkowska, Dąbrowska, Hańska, Szreniawa i Medzziewska. „Wuj Bernard“ powtórzony będzie jutro we czwartek a następnie w piątek i sobotę wieczorem. „Twarz i maska“ powróci na repertuar w niedzielę 22 bm.

WIECZÓR AUTORSKI ZOFII ROGOSZÓWNEJ znakomitej autorki całego szeregu prac dla dzieci i młodzieży, odbędzie się w „Bagateli“ w najbliższą sobotę 21 bm. popołudniu. W szeregu wykonawców barwnego programu stanie i autorka sama, świetna recytatorka.

CZAS SKOŃCZYĆ Z AUSTRYACKIEMI POZOSTAŁOŚCIAMI!.. (m-m) Zarząd poczty krakowskiej nie uznał dotychczas za stosowne przemalować żółto czarnych skrzynek na listy i usunąć austryackich orłów. Zaledwie kilkanaście skrzynek w śródmieściu przemalowano, natomiast na dalszych ulicach i w dzielnicach przyłączonych panują barwy czarno-żółte i dwugłowe orły. Jest to zaniedbanie, które co rychlej naprawić należy.

GAZET NIE ZABIERAĆ! (m-m) Napisy widniejące u nas na ścianach lokalów publicznych w rodzaju: „Uprasza się nie pluć na podłogę“, „Psów do lokalu wprowadzać nie wolno“, „Ciastko dotknięte uważa się za kupione“ stanowią curiosum i smutne świadectwo braku kultury. Obecnie do szeregu tych obwieszczeń przybyło jeszcze jedno, najcharakterystyczniejsze. Pewna kawiarnia krakowska za pomocą drukowanej karty przypomina klientom, że „gazety są własnością kawiarni, uprasza się P. T. gości gazet do kieszeni nie zabierać“.

(T) **STRAJK W REDAKCYI „NOWEGO DZIENNIKA“.** Na tle regulacyi płac wybuchł wczoraj strajk całego personalu redakcyjnego w krakowskim „Nowym Dzienniku“.

STRAJK PROFESYONISTÓW W FABRYCE TYTONIU trwa dotychczas. Dyrekcya generalna w Warszawie stoi na opornem stanowisku. Do zastąpienia strejkujących wezwano wojsko, względnie inwalidów wojennych. Żądania strejkujących, o ile by zostały w całości przyjęte wymagałyby około 7000 K wydatku tygodniowego. Wskutek opornego stanowiska generalnej dyrekcyi straty fabryki idą w dziesiątki tysięcy. Strajkujący pewni słuszności swej sprawy trwają nadal przy swoich skromnych żądaniach, które tem więcej powinny być uwzględnione, skoro w ostatnich dniach wyroby tytoniowe zostały podniesione od 130 do 300 procent.

II BAL ŻOŁNIERSKI. Niestrudzony Komitet Gwiazdkowy wraz z wojskowością urządzili w poniedziałek 16 bm. II. Bal żołnierski w obszernej sali strzeleckiej, przy dźwiękach 2 orkiestr wojskowych. Na bal przybyli: Gen. Symonowie z córkami Eugenią i Anielą, Gen. Stiller. Gen. Piasecki, wielu oficerów i liczne delegacye żołnierskie. Bawiono się doskonale i tańczono zapamiętale do późnej nocy. Niezwykle staranniem urządzeniem balu i bufetu zajęły się panie Gen. Zielińska z córką, Gen. Fuglewiczowa z córką, Merunowiczowa, Beckerowa, oraz puł. Raczyński z córką, ks. kap. Jarosiński, por. Wójcicki, por. Ostrowski, por. Jasiński, por. Tondos i liczny komitet wojskowy.

W SĄDZIE OKRĘGOWYM NIEMA TYFUSU. Otrzymujemy nast. pismo: Po myśli § 19 ustawy prasowej proszę o sprostowanie zamieszczonej w kronice dziennika Nr. 45 wiadomości o tyfusie między więźniami cywilnymi w III. bastyonie. Nieprawdą bowiem jest, że w III. bastyonie, gdzie znajdują się więźniowie cywilni sądu okręgowego karnego wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Natomiast jest prawdą, że do bastyonu III. odstawiono aresztowanego Maloszkę znajdującego się już w stadyum inkubacyjnej i poddano obserwacyi lekarskiej a po stwierdzeniu choroby zakaźnej odesłano zaraz do szpitala. Tyfus plamisty wygasł w bastyonie III zupełnie już z końcem maja 1919 r.

POCZTA W OKOCIMIE. Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że zarzuty czynione urzędowi pocztowemu w Okocimie nie są uzasadnione. Poczta wcale nie zatrzymuje gazet, zatrzymuje je ambulans pocztowy doręczając naraz numery z kilku dni. Ekshibit pocztowy jest natychmiast rozdzielanym i rozsyłanym co stwierdzi obywatelstwo powiatu brzeskiego darzące pocztę okocimską wielolетnim uznaniem.

GAŁGANY W CHLEBIE pochodzącym z piekarni p. Kozłowskiego (ul. Stolarska) znalazł zamieszkały przy ul. Grodzkiej 11 p. Michał Zieliński.

(T) **ZE SALI SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** Wczoraj odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw 16 letniemu Stefanowi Pajdzie, 23-letniemu Stefanowi Szewczykowi i 22-letniej Annie Szewczyk. Przewodniczył radca sądu Rechowicz, oskarżał prokurator Sozański, bronili Faide dr Suesser. Szewczyków dr Szalay. Dnia 23 grudnia w wilię Bożego Narodzenia 1918 r. Pajdak służąc za pastucha u gospodarza Jamroza w Busutowie, w chwili gdy gazdowie przygotowywali się do wilii, wszedł do świetlicy gospodarzy i tam ze sąsieka skradł 8000 K gotówką, zegarek i odzież. Na drugi dzień rano oskarżony wraz ze Stanisławem Szewczykiem udał się do Wieliczki na zabawę i gdy w nocy wrócił zmęczony i położył się spać w stajni Anna Szewczykowa ze swym drugim bratem Stefanem skradli śpiącemu resztę skradzionej gotówki. Gdy dowiedział się o tem ojciec Szewczyków, natychmiast rozkazał im zwrócić skradzione pieniądze. Wobec tego, że świadkowie zeznali, że Pajdak znany jest we wsi jako niepoprawny złodziej, przeto trybunał skazał go na rok więzienia z policzeniem dziesięciu miesięcy więzienia śledczego. Szewczykowie zostali uwolnieni.

(T) **UCZCIWA ZNALAZCZYNI.** P. Stanisława Tonkin wyrobnica, znalazła wczoraj na ulicy kwotę 184 koron i książeczkę „statutową“ na nazwisko Łukasza Rusinowskiego. Do odebrania w Dyrekcyi policyi.

(T) **ŻONA OKRADŁA MĘŻA, KTÓRY WRÓCIŁ Z AMERYKI Z 80.000 K.** Wczoraj Jan Babin gospodarz z Jackówka koło Myślenic doniósł do tutejszej policyi, że żona jego Rozalia skradła mu 80.000 K w gotówce i zbiegła prawdopodobnie do Krakowa lub Lwowa. Babin wrócił niedawno z Ameryki skąd przywiozł znaczną gotówkę.

(T) **KRADZIEŻ TYTONIU.** Aresztowano wczoraj Antoniego Popiołka rzekomo szeregowca I 17 który skradł Janowi Jamrozowi handlowcowi 30 paczek tytoniu wartości 2.700 koron. Popiołek przyznał się do kradzieży i zeznał, że tytoń ten sprzedał za 1000 koron.

(T) **ARESZTOWANIE NIEMIECKIEGO SZPIEGA.** Wczoraj aresztowano w Krakowie pewnego policyjnego mężczyznę, który jak się okazało jest ajentem pruskim i przybył tutaj dla szpiegostwa na rzecz Niemiec.

(T) **FAŁSZYWE KWITY NA KOKS.** Tutejsza policya aresztowała wczoraj niejakiego Hederskiego l. 33, stroza gazowni miejskiej, który skradł w kancelaryi gazowni blankiety na pobór koksu, wypełnił je i sprzedał Rubinowi i Rosenbaumowi za 1550 K. Okazało się jednak że kwity te były fałszywe, toteż Rosenbaum spowodował aresztowanie Hederskiego.

(T) **KRADZIEŻ BIELIZNY PRZEZ SŁUŻĄCĄ.** Wczoraj Rozalia Gross zamieszkała przy ul. Kazimierza Wielkiego doniosła, że służąca u niej niejaka Tekla Gargaś l. 68, skradła jej bieliznę ze stryszku wartości 2.000 K. Gargasiową ujęto.

(T) **NA GORĄCYM UCZYNKU WŁAMANIA** ujęto wczoraj 45-letniego Wiktora Mrozka z Brodzic który chciał się dostać do mieszkania p. Stanisława Czecha.

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 17 lutego 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki polskie	—·—	—·—
Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M.	247·—	257·—
„ niem. drobne	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 Rb	245·—	255·—
„ „ drobne	—·—	—·—

—o—

Z TARNOWA.

NA MARGINESIE BAEDECKERA. Istnieje w społeczeństwie i szkolnictwie polskiem tendencya pogłębiania wiadomości geograficznych dotyczących naszej zmartwychwstałej Ojczyzny. Rzecz chwalebna, a że Tarnowianom zależy na tem, by ten i ów dygnitarz warszawski dowiedział się czegoś bliższego o grodzie Tarnowskich, więc mały przyczynek a raczej sprostowanie do podręcznika geograficznego w interesie nietylko wiedzy, lecz i zdrowia. Uczono nas, że Tarnów leży nad Białą, lecz odkrywca naszego miasta nie był dość ścisły! Biała bowiem jest oddaloną o 2 kilometry od śródmieścia, natomiast przepływa przez miasto młynówka, która wedle pierwotnego planu miała być motorem życia dla niepokaźnych zresztą młynów, a w rzeczywistości stała się „zlewiskiem“ wszelkich odpływów kloacznych naszego grodu. Istna **cloaca maxima!** Z tą jednak różnicą, że na przeważnej przestrzeni otwartą. A że cała kontrabanda nawozów i odpadków ludzkiego „Hinterlandu“ przepływa przez sam środek miasta, unosząc swe skarby hen ku Białej, Wiśle i polskiemu morzu, więc roje bakcyli przeciągają gęstą smugą nad Tarnowem, co w czasach zakaźnych chorób nie szczególnie błogosławić należy. Wspominając więc naszą uroczą młynówkę, czynię to nietylko ze względów ścisłości geograficznej lub pasyi archeologicznej ile powodowany myślą o tak mało zdrowotnych stosunkach naszego miasta, które nie bardzo widocznie interesują nasz magistrat! Niechby się przebudził ze śpiączki urząd budowniczy miejski i fizykat, bo czas najwyższy.

Z rzeczy nie mniej aktualnych, a również „wonnych“, trudno pominąć nasz ruch czy raczej „wir“ karnawałowy. Pozornie bieda nas gniecie, a złe odżywianie skręca kiszki: mimoto w myśl naszego „zastaw się, a postaw się“ pożyczamy, gdzie się da, i ile się da na stroje wieczorowe i hasamy do białego rana! Możnaby powiedzieć, że młodzież ma swe prawa i zapominając o tem, że i kieszeń także swoje, wolnoby przyklasnąć radości życia młodych danserów i danserek, gdyby nie pewne „ale“. Bo oto zbyt często w obecnym karnawale się zdarza, że obok towarzystwa nie pierwszej i nie drugiej młodości hasają podlotki we wieku szkolnym! Spieszy się im czy ich rodzicom z życiem, skoro 16-17-letnie danserki wypełniają sale publicznych balów. Czy jednak nie zawcześnie! **E. P.**

NADESŁANE.

Losy większości sejmowej zagrożone w dalszym ciągu!

Niebezpieczeństwo tkwi w sprawie obrotu ziemiopłodami.

Warszawa (telef. M.). Clou środowego posiedzenia sejmowego stanowić będzie pierwszy punkt porządku dziennego, poświęcony sprawie **wprowadzenia w życie kompletnego, powszechnego i przymusowego wykupu produktów rolnych przez państwo.** Sprawa ta będzie wniesiona na plenum przez posłów P. P. S., N. Z. R., chrześcijańskich robotników i klub mieszczański. Jak wiadomo, niedzielny zjazd ludowy w Warszawie uchwalił, aby P. S. L. występowało nadal **za wolnym obrotem ziemiopłodami. Gotuje się więc silne starcie pomiędzy posłami włościańskimi a robotniczymi,** posiłkowanymi przez klub mieszczański. Kwestya obrotu ziemiopłodami **grozi rozłamem wśród większości sejmowej.** Ani P. S. L., ani N. Z. R. nie ustąpią prawdopodobnie ze swego stanowiska, a każdy z tych klubów stanowi podstawę i konieczny warunek większości.

Narodowy Związek Rob. występuje z większości sejmowej.

Warszawa (W. B. K.). Ze sfer N. Z. R. otrzymujemy wiadomość że w klubie sejmowym N. Z. R. noszą się z myślą wystąpienia z większości sejmowej, **do czego klubowi dała uprawnienie Rada naczelna stronnictwa,** która obradowała przed kilku dniami w Warszawie.

Konflikt Polski z cieszyńską komisyą koalicyjną.

Niemcy postanowili głosować za Czechami, bo są pewni, że Czechosłowacya w krótce się rozleci, a wtedy Śląsk będzie wcielony do Niemiec!

Warszawa (PAT) Poseł Jan Zamorski, przedstawiciel rządu polskiego przy międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie, który przybył do Warszawy dla zdania sprawy z czynności swojej rządowi, udzielił przedstawicielom prasy następujących informacyi: **Według umowy,** zawartej 5 listopada 1918, między Radą narodową a Narodnim Wyborem, **gminy czeskie na Śląsku podlegają władzom czeskim, zaś** gminy inne, **polskie i niemieckie, władzom pol-**

skim. Skutkiem tej umowy **pod władzę czeską dostał się cały powiat Frydecki, 5 drobnych gmin powiatu cieszyńskiego i 6 wielkich gmin powiatu frysztackiego.** Reszta powiatów frysztackiego, Cieszyńskiego i Bielskiego, przeszła pod władzę polską. Na skutek styczniowego najazdu czeskiego rada najwyższa w Paryżu podyktowała aprobowaną przez pp. Dmowskiego i Benesza umowę z 1 lutego z. r. wedle której **przez środek powiatu Cieszyńskiego i Frysztackiego przechodzi linia demarkacyjna.** Administracya cywilna miała pozostać wedle norm umowy z 5 listopada 1918. **Poza wojskową linią demarkacyjną znalazło się 88 gmin polskich, gdzie Czesi sprowadzili zarząd i pieniądze czeskie, nie potrafili jednak urządzić administracyi,** która też w tych gminach chromała. **Czesi przeszkadzali** starostwom we Frysztacie i Cieszynie oraz sądom we Frysztacie, Cieszynie i Jabłonkowie **w wykonywaniu władzy.** Często jednak sami starostowie czescy odsyłali interesentów z poza linii demarkacyjnej do starostw po stronie administracyi polskiej. Szkolnictwo nasze po dzień dzisiejszy nie ucierpiało. Czesi zaprowadzili także wzdłuż linii demarkacyjnej linię celną. **Międzynarodowa komisya plebiscytowa posunęła linię demarkacyjną jako wojskową i celną, uznała ją jednak jako linię administracyjną i sądową.:**

UCHWAŁA KOMISYI PODDAJE W TEN SPOSÓB 100 TYSIĘCY LUDNOŚCI POLSKIEJ POD WŁADZE CZESKIE LUB MIĘDZYNARODOWE.

Jak ta uchwała doszła do skutku? **Międzynarodowa komisya plebiscytowa przyjechała 30. stycznia wieczorem z planem już gotowym. Przywiozła z sobą gotowe afisze w języku polskim i czeskim,** z zapowiedzią objęcia władzy od 3 lutego. Dnia 31 stycznia odbyło się pierwsze zebranie komisyi, a na następnem w dniu 2 lutego zapadła uchwała, że **linia demarkacyjna ma zatrzymać znaczenie administracyjne i sądowe.** Uchwała zapadła pod nieobecność jednego z delegatów, który zachorował. Podczas gdy Czesi nie potrafili urządzić poza linią demarkacyjną własnej administracyi i sądownictwa, usiłuje tego dokonać międzynarodowa komisya plebiscytowa. **Obrady międzynarodowej komisyi plebiscytowej odbywają się w ten sposób, że prócz prezesa i sekretarza nikt nie wie, co ma być ich przedmiotem.** Tak też nie dostaje się zawczasu wniosków, które mają być dyskutowane i uchwalane. Sekretarz spisuje tylko uchwały powzięte, lecz nie notuje przebiegu dyskusyi. Z tego powodu **przedstawiciel rządu polskiego oświadczenia swoje składa na piśmie i doręcza je wszystkim członkom komisyi.** Ponieważ prezes i sekretarz są Francuzami i ponieważ dotąd znajduje się na Śląsku tylko wojsko francuskie, bo włoskie jeszcze nie przybyło, ludność tamtejsza winę tych uchwał krzywdzących i nie uznających norm międzynarodowych, przypisuje Francuzom.

WBREW POSTANOWIENIU PARYSKIEMU

komisya uchwaliła zatrzymać żandarmeryę, tak polską jak czeską, po tamtej stronie linii demarkacyjnej. **Żandarmerya polska na większej przestrzeni niema nawet 200 ludzi,** gdy na obszarze mniejszym po tamtej stronie, **żandarmerya czeska liczy więcej niż 3.000 ludzi.** Komisya uchwaliła zredukowanie żandarmeryi do liczby przedwojennej, dotąd jednak **nie przedstawiła do redukcyi żandarmeryi czeskiej,** a ponieważ komendantami żandarmeryi są wyłącznie oficerowie francuscy, ludność ten stan rzeczy przypisuje nieprzychylności Francuzów. Ludność polska przyjęła międzynarodową komisyę plebiscytową entuzyastycznie i z zaufaniem, a jednak **potulność, z jaką wojsko czeskie ustąpiło, obudziła jej czujność.** Wójci i członkowie wydziałów gminnych z 82 gmin polskich z poza linii demarkacyjnej **zażądali posłuchania u komisyi, ale go nie otrzymali.**

Nauczycielstwo polskie uzyskało posłuchanie tylko dzięki swojej postawie bezwzględnej.

Rada Narodowa Śląska, zgodnie z opinią ludności, uchwaliła rezolucyę przeciw wstępnym uchwałom komisyi. Międzynarodowa komisya plebiscytowa zażądała wtedy przeprosin i rozwiązania się Rady. Ponieważ **Rada Narodowa tego nie uczyni, przeto**

KONFLIKT MIĘDZY MIĘDZYNARODOWĄ KOMISYĄ A CAŁEM SPOŁECZEŃSTWEM POLSKIEM

przybiera rozmiary zatrważające. W szeregu protestujących jest także polska partya socyalistyczna, najbardziej zasłużona około sprawy śląskiej. Zagroziła ona strajkiem powszechnym i w ten sposób **całe społeczeństwo polskie, jak jeden mąż oświadcza się przeciw uchwałom komisyi.** Niemcy i ich zwolennicy, ślązakowcy, byli do niedawna podzieleni. Obecnie powzięli uchwałę, aby

SOLIDARNIE GŁOSOWAĆ ZA CZECHAMI.

Stanowisko ich opiera się na wyrachowaniu, iż

REPUBLIKA CZESKO-SŁOWACKA NIE UTRZYMA SIĘ ABSOLUTNIE.

Obliczają oni, że **najdalej w rok po przeprowadzeniu powszechnych wyborów do parlamentu w Pradze, Czecho-Słowacya przestanie istnieć,** a wskutek tego przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Czech uważają za proste oddanie kraju w depozyt czeski, aby go **potem wcielić do Rzeszy niemieckiej,** jak to nastąpi ze Sudetami, Karkonoszami i powiatem Chebskim.

Kroki dyplomatyczne Polski w sprawie położenia w Cieszyńskiem.

Warszawa (telef. M.). Rząd polski, w porozumieniu z delegatem polskim na Śląsku, p. Zamorskim, podjął **cały szereg kroków dyplomatycznych w sprawie położenia, wytworzonego zachowaniem się komisyi ententy na Śląsku.** Na akcyę tę decydujące czynniki nie otrzymały dotąd odpowiedzi.

Nowa prowokacya i zamach aliantów na prawa polskie!

Cieszyn. (PAT) „Dziennik Cieszyński" donosi: Jak się dowiadujemy, **zamierza komisya aliancka zneutralizować cały powiat frysztacki i utworzyć we Frysztaku mieszane starostwo dla całego powiatu frysztackiego.** Zamiar ten komisyi musimy odeprzeć jako **zamach na nasz stan posiadania. Jest to dla nas nie do** przyjęcia, najpierw ze względów politycznych. W chwili, gdy należy nam się rozszerzenie naszej administracyi na cały obszar po linię z 5 listopada, według ugody paryskiej, **komisya aliancka zamierza jeszcze uszczuplić dotychczasowy obszar administracyi polskiej, i ograniczyć go tylko do powiatu bialskiego i części Cieszyńskiego.** Ze względów administracyjnych zamiar komisyi nie wytrzymuje krytyki. **Fakt utworzenia starostwa karwińskiego uznała ludność polska jako akt wrogi dla siebie;** obecny zamiar, to już **istotna dla nas prowokacya.** Rozumielibyśmy, gdyby jeszcze komisya aliancka rozciągnęła tę neutralizacyę na cały okręg polsko-ostrawski, dla okazania, że tworzy ją nie tylko kosztem polskiej, ale i czeskiej administracyi; istotnie jednak komisya rozszerza ją, lecz tylko w kierunku Frysztaku.

Spisz i Orawa muszą wrócić do Polski

Nowy Targ. (PAT) Górale tatrzańscy, zgromadzeni na wiecu spisko-orawskim w Białce tatrzańskiej w dniu 12 lutego, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucyę: Wiecujący stwierdzają, że **powrót Spisza i Orawy, ziem odwiecznie polskich i polską kulturą przesiąkniętych,** które Austro-Węgry zagrabiły przed pierwszym rozbiorem Polski do prawowitego właściciela, tj. do państwa polskiego, **powinien się był dokonać siłą rzeczy bez plebiscytu,** zaraz po upadku Austro-Węgier tak, jak się dokonał powrót Alzacyi i Lotaryngii do Francyi po pogromie Niemiec. **Poddanie tych dwu ziem polskich dwunastomiesięcznej okupacyi czeskiej jest ciężkiem naruszeniem praw narodu polskiego.** Zamierzone wyłączenie od plebiscytu okręgu czadeckiego i dwóch trzecich części Spisza polskiego, t. j. ziemi kieżmarskiej i lubowelskiej z doliną Popradu, czyni całą akcyę plebiscytową iluzoryczną i **z góry przesądza los tych ziem na rzecz Czechów.** Wobec tego wiecujący wzywają rząd, aby zgodnie z wolą całego Sejmu, wyrażoną w dniu 17 października 1919 i 23 stycznia 1920, **zaprotestował stanowczo przeciwko wyłączeniu wspomnianych terenów od plebiscytu,** a w razie nieuwzględnienia protestu, wzywają rząd do złożenia następującej noty: **Rząd polski i naród polski nigdy nie zrzeknie się swoich odwiecznych praw do ziem tatrzańskich Spisza i Orawy i tak długo nie spocznie, dopóki tych ziem w całości nie odzyska. Grabieżą Spisza i Orawy zaczęły się rozbiory Polski. Braciom na Spiszu i Orawie, jęczącym w okupacyi czeskiej ślą wiecujący serdeczne pozdrowienia.**

Nowy Targ. (PAT) W szeregu miejscowości małopolskich powiatów graniczących z terenem plebiscytowym spiskim, odbyły się tymi dniami **manifestacyjne wiece w sprawie rozszerzenia plebiscytu na dolinę Popradu i okręg czadecki.** W wiecach wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw ludności. W dniu 8 lutego odbyło się takie zebranie w Ujściach w powiecie żywieckim, dn. 12 w Szczawnicy i Białce, dn. 14 w Żywcu, Muszynie, Nowym Sączu, Piwnicznej, Rabce i Jeleśni. Ponadto dn. 14 lutego **złożyli uroczystą deklaracyę naczelnicy i radni wszystkich gmin powiatu nowotarskiego,** zebrani na posiedzeniu w Nowym Targu. Uchwalone tam rezolucye, wskazujące nie tylko na historyczne i etnograficzne prawa Polski do tych ziem, ale i na ścisłą łączność gospodarczą z polskiem Podhalem, przesiano międzynarodowej komisyi w Cieszynie i posłowi Zamorskiemu.

Koleje gdańskie przejdą dopiero za rok pod zarząd polski.

Warszawa (telef. M.). Ze sfer poinformowanych komunikują, że **koleje gdańskie mogą przejść pod zarząd Polski dopiero po zawarciu odrębnej konwencyi między Polską a wolnem miastem Gdańskiem.** Dnia 24 lutego rozpoczną się dopiero konferencye kolejowe z udziałem Polski, Gdańska, komisyi międzynarodowej i Niemiec. **Do zawarcia konwencyi minie jeszcze przynajmniej rok.**

Niemcy chcą odebrać Polsce Tczew i Helę

Gdańsk (PAT). Wczoraj przybył tu przewodniczący głównej komisyi granicznej, gen. Dupont. Gen. Dupont konferował z sir Towerem. Posiedzenia komisyi granicznej polsko-gdańskiej mają się rozpocząć dziś.

„Danziger Neueste Nachrichten", omawiając powyższe doniesienie, pisze: Na pierwszy plan narad komisyi wysuwają się dwie kwestye, a mianowicie: kwestya Tczewa i półwyspu Hel. Krótkie panowanie polskie w Tczewie wykazało, że **Gdańsk bez Tczewa nie może istnieć** (a zatem trzeba włączyć Gdańsk do Polski — przyp. Red.). Obszar Hochsteinu, Pszczółki i Guitlandu musi być przyznany wolnemu miastu Gdańskowi, ażeby zapewnić mu swobodną komunikacyę wewnątrz. Tak samo **nie można sobie pomyśleć na dłuższą metę portu gdańskiego bez Helu,** gdyż półwysep ten jest kluczem do wolnego miasta Gdańska. Obydwie sprawy są dla Gdańska kwestyą życia. (Głos dziennika niemieckiego dowodzi, że należy w interesie Gdańska **przyłączyć Gdańsk do Polski!** — przyp. Red.).

Generalny rabunek G. Śląska przez Niemców.

Warszawa (telef. M.). Z powodu obaw, wyrażanych przez prasę, że nasze decydujące czynniki zaniedbują sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku, sfery miarodajne oświadczają, że obawy o los Górnego Śląska mogą być uzasadnione, lecz nie z powodu akcyi plebiscytowej, ale ze względu na to, że Niemcy **wywożą masowo żywność, maszyny i narzędzia rolnicze z Górnego Śląska, dążąc do całkowitego ogołocenia tej dzielnicy. Chcą oni w danym razie oddać nam Górny Śląsk zrujnowany.**

Churchil chce Anglię pojednać z Niemcami.

Londyn. (PAT) Minister wojny Churchil miał wczoraj w swym okręgu wyborczym mowę, w której **mówił o konieczności pojednawczego stosunku do Niemiec,** aby nie wpędzać Niemcy w ramiona bolszewizmu.

Wilson nie wycofuje się z koalicyi.

Londyn (Ag. Havas). Jak donoszą do „Daily Mail" z Nowego Jorku, sekretarz prezydenta Wilsona oświadczył, że Wilson w swojej nocie, dotyczącej Adryatyku, **zagroził nie wycofaniem się ze spraw europejskich, a jedynie odwołaniem okrętów amerykańskich, pełniących straż na Adryatyku.**

Na progu sensacyjnych niespodzianek amerykańskich.

Amsterdam. (BK) „Daily News“ donosi z Nowego Jorku, iż bezpośrednio skutkiem różnic między Wilsonem a Lansingiem będzie prawdopodobnie to, że **zniknie wszelka nadzieja ratyfikacyi traktatu pokojowego.** Zwolennicy Lansinga odrzucili wnioski **Hithocka, po których oczekiwano, że doprowadzą do rychlej ratyfikacyi.** Jak donoszą z Waszyngtonu ustąpienie Lansinga uważane jest za **początek całego szeregu sensacyjnych rewelacyi.** Prasa amerykańska wyraża niezadowolenie z powodu zachowania się Wilsona i zapowiada niespodzianki.

Podbój ekonomiczny Litwy, Łotwy i Estonii przez Anglię.

Londyn (Havas). „Morningpost“ podaje, że **został zawarty układ finansowy pomiędzy Anglią a Litwą, oddający całą przyszłość ekonomiczną i handlową tego kraju w ręce finansistów angielskich. Estonia i Łotwa skłonne są zawrzeć układ analogiczny.**

Grupa finansistów daje obecnie jako zadatek **3 miliony funtów szterlingów na założenie litewskiego banku narodowego.** Bank ten będzie posiadał dwa działy: jeden dla ogółu czynności bankowych, drugi zaś dla emisyi nowej waluty. Reprezentanci angielskiej grupy finansistów będą sprawowali kierownictwo litewskiego banku narodowego i będą oni z całą energią zajmowali się **litewskim eksportem i importem.**

Katastrofa nadzwyczajnego przypływu morza

Lyon (PAT). Posiadłości francuskie na Oceanie Spokojnym zostały nawiedzone katastrofą nadzwyczajnego przypływu morza. Tahiti i Tuamotou nie ucierpiały wiele, natomiast straty w Makabea są ciężkie. Między innemi **zostały zniszczone urządzenia towarzystwa eksploatacyi fosfatów.** Spodziewają się jednak, że prace będzie można podjąć tam już w marcu.

Bombardowanie Odesy przez okręt amerykański.

Moskwa. (BK) Dnia 10 lutego zaginął amerykański okręt wojenny, pod komendą kapitana Kellera, do portu w Odesie. Keller udał się na ląd i **pertraktował ze sowietem odeskim w sprawie obywateli amerykańskich,** znajdujących się w Odesie. **Po wyjeździe z portu zaczął okręt wojenny nagle miasto ostrzeliwać.** Ogień trwał przez szereg godzin. **Pod osłoną ognia armatniego zabrał okręt wojenny gwałtem kilka okrętów transportowych, znajdujących się w porcie.** Komisarz dla spraw zagranicznych zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu.

Koalicya pozostawia Niemcom ukaranie zbrodniarzy wojennych.

Paryż (Havas). Nota, wręczona rządowi niemieckiemu w sprawie wydania winnych, stwierdza, że Niemcy oświadczyli, iż nie są w stanie dotrzymać zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego. Wobec tego mocarstwa **zastrzegają sobie zastosowanie presyi, które im przyznaje traktat pokojowy.** Z tem zastrzeżeniem **przyjmują alianci do wiadomości oświadczenie rządu niemieckiego, że jest gotów wdrożyć postępowanie karne przeciwko winnym Niemcom przed najwyższym trybunałem Rzeszy w Lipsku.** W myśl litery i ducha traktatu pokojowego, **będą się alianci wystrzegali mieszania w postępowanie karne,** aby w ten sposób pozostawić rządowi niemieckiemu pełną i całą odpowiedzialność. Zastrzegają sobie ocenę dobrej woli Niemiec na podstawie faktów i zobaczą, czy rząd niemiecki rzeczywiście zdecydowany jest zasądzić te osoby przed trybunałem w Lipsku. Mocarstwa **zastrzegają sobie prawo zbadania, czy postępowanie, proponowane przez Niemcy, nie skończy się na tem, aby winnych ochronić i usunąć od ukarania za ich występki.** Alianci zastosują **w takim razie w całej pełni swoje prawa i oddadzą winnych do osądzenia swoim własnym sądom.**

Nowa nota do Holandyi w sprawie wydania Wilhelma.

Londyn. (BK) W nocie swej do Holandyi, koalicya oświadcza w sprawie wydania Wilhelma, że rząd holenderski zapewne nie zapomniał, iż polityka i czyny oczywiście tego człowieka, **przyprawiły o śmierć około 10 milionów ludzi,** którzy zostali w najlepszych swych latach zamordowani, dalej, że **ponosi on odpowiedzialność za kalectwo i utratę zdrowia trzy razy większej liczby ludzi,** następnie odpowiedzialność **za zniszczenie milionów kilometrów kwadratowych obszarów,** gdzie dawniej pracowali ludzie spokojnie i szczęśliwie, odpowiedzialność **za długi wojenne, które dochodzą do sum milionowych.** Gospodarcze i społeczne istnienie wszystkich narodów doznało wstrząsnienia i zagrożone jest klęską głodową i niedostatkiem. Wszystko to jest wynikiem strasznej wojny, którą sprawcą był Wilhelm II. Odmowie Holandyi na pierwszą notę towarzyszyły **reakcyjne manifestacye w Niemczech.** Sprzymierzone mocarstwa **żądają ponownego rozważenia kwestyi przez rząd holenderski.**

Z frontów polskich.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 17 bm. Front litewsko-białoruski: Nasze oddziały przeprowadziły wywiady do Wołosowic, na wschód od Berezyny i do wsi Kołki na wschód od Ptyczy, rozpędzając napotkane placówki bolszewickie. Front wołyński: Bez zmiany. Front podolski: Działalność wywiadowcza.

Pokój z Estonią był środkiem do propagandy bolszewickiej w Estonii.

Warszawa (telef. M.). Otrzymane tu wiadomości z Rewla stwierdzają, że **ludność estońska jest bardzo rozczarowana sytuacyą, wytworzoną po zawarciu pokoju z bolszewikami.** Przyczyny tego rozczarowania streszczają się we względach gospodarczych, w sprawie agrarnej, tudzież w fakcie, że **agitacya bolszewicka w Estonii trwa dalej. Idzie ona w kierunku sowieckiego imperyalizmu i przygotowuje grunt pod federacyę Estonii z Rosyą bolszewicką.**

Skazanie na śmierć podporucznika.

Warszawa (telef. M.). Warszawski sąd wojskowy **skazał na śmierć przez rozstrzelanie podporucznika 28 pułku piechoty, Stanisława Żebrowskiego, za malwersacye na 10.000 marek,** które podsądny przegrał w totalizatora.

Przywrócenie taryfy maksymalnej we Lwowie.

Lwów (telef.). Wobec niesłychanej spekulacyi i wyzysku, uprawianego po zniesieniu taryfy maksymalnej, przywrócono tu taryfę maksymalną na pewne artykuły.

Sprawa pożyczki amerykańskiej.

Warszawa (telef.). W związku z podaną Wam wczoraj wiadomością o poleceniu ministra Grabskiego, wydanem posłowi Rzeczypospolitej w Waszyngtonie, a dotyczącem zatwierdzenia umowy o pożyczkę, zawartej swego czasu przez dra Bilińskiego, dowiaduję się z innej strony, że **sprawa ta napotkała na bardzo znaczne trudności. Min. Grabski chciał wprawdzie pożyczkę zatwierdzić, lecz napotkał już teraz na opór rządu amerykańskiego.**

Rząd bierze udział w wykupywaniu kopalń borysławskich.

Warszawa. (Telef. M) Jak słychać kopalnie nafty w Borysławiu, stanowiące własność rodziny Schreiberów, mają przejść na własność spółki akcyjnej z udziałem rządu polskiego.

Galicyjska „kaczka naftowa“.

Warszawa. (Telef. M) Z Londynu donoszą, że „Standard Oil Company“ traktuje o kupno całego galicyjskiego zagłębia naftowego. (Wiadomość ta jest naturalnie zwyczajną plotką — przyp. Red.).

Wynalezienie sposobu konserwowania pomarańczy i jabłek.

Paryż (PAT). Ze Sydney donoszą o wynalezieniu specyalnego rozczynu, który konserwuje jabłka i pomarańcze tak dalece, że **mogą one być transportowane do Europy jako zwykły ładunek okrętowy.**

„POLSKA NAFTA“, Spółka Akc. w Warszawie.

Podwyższenie kapitału zakładowego z Mk. p. 5,000.000 na 50,000.000 Mk.

przez emisyę 90.000 sztuk nowych akcyi po 500 Mk. p. wartości imiennej. 246

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 16 stycznia 1920 r., postanawiającej podwyższenie kapitału zakładowego do sumy 50,000.000 Marek polskich, postanowiła Rada Nadzorcza (z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządowego) ogłosić subskrypcyę na pierwszą seryę w ilości 40.000 sztuk na warunkach następujących:

WARUNKI SUBSKRYPCYJNE

na akcye II. emisyi „Polskiej Nafty“, Spółki Akcyjnej w Warszawie

1. Dotychczasowi akcyonaryusze mają prawo objęcia na każdą akcyę pierwszej emisyi 4 nowych akcyi, z których 2 pierwsze otrzymają za premią po 50 Mk. p., t. j. po cenie 550 Mk. p., trzecią za premię 150 Mk. p., t. j. po cenie 650 Mk. p., zaś czwartą po ogólnym kursie emisyjnym 750 Mk. p. z prawem pierwszeństwa przed nowymi akcyonaryuszami.

2. Akcye nie objęte przez dotychczasowych posiadaczy akcyi pierwszej emisyi będą oddane nowym nabywcom z poza grona dotychczasowych akcyonaryuszy za premią 250 Mk. p., t. j. po cenie 750 Mk. p. za sztukę.

3. Wszystkie premie wpływają w całości w myśl § 7 stututu do funduszu zapasowego Spółki.

4. Prawo poboru przysługujące dotychczasowym akcyonaryuszom musi być wykonane **do dnia 29 lutego 1920 r. włącznie** pod rygorem utraty tegoż prawa. Zgłoszenia po tym terminie wpływające będą mogły być ewentualnie uwzględnione tylko na równi ze zgłoszeniami nowych nabywców. Akcyonaryusze wykonujący prawo poboru mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje „Tymczasowe Potwierdzenia“ uzasadniające prawo poboru. Potwierdzenie zostanie natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

5. Zgłoszenia nowych akcyonaryuszy przyjmuje się najpóźniej **do dnia 15 marca 1920 r. włącznie.**

6. Przy zgłoszeniu prawa poboru jak i przy nowem zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą sumę kupna wraz z 5% odsetkami od d. 1 stycznia 1920 do dnia wpłaty bieżącymi.

7. Zarząd „Polskiej Nafty“ zastrzega sobie prawo przydziału zgłoszonych akcyi wedle swego uznania.

W razie nieprzydzielenia akcyi złożona równowartość zgłoszonych akcyi (wraz z 5% odsetkami) zostanie zwrócona najdalej do dnia 15 kwietnia 1920 r. z 3% odsetkami od dnia wpłaty bieżącemi.

8. Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty, tudzież zawiadomienia o przydziale akcyi.

9. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze staremi akcyami,

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

Biura „Polskiej Nafty“ w Warszawie, ul. Moniuszki 2, we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 19, w Borysławiu, ul. Pańska

oraz następujące instytucye finansowe:

W Warszawie: Bank Przemysłowy Warszawski i jego oddziały, Oddział Łódzkiego Banku handlowego.
We Lwowie: Bank Przemysłowy, Bank Krajowy, Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy.
W Krakowie: Filia Banku Przemysłowego, Filia Banku Krajowego, Filia Galic. Ziemskiego Banku Kredytowego, H. Kipper i Ska Dom Bankowy.
W Poznaniu i Wielkopolsce: Bank Handlowy i jego oddziały, Bank Przemysłowców i jego oddziały.
W Wilnie: Oddział Banku Przemysłowego Warszawskiego.
W Łodzi: Bank Handlowy i jego oddziały.
W Białymstoku: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego.
W Grodnie: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowsgo.
W Płocku: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego.
W Białej: Ekspozytura Banku Krajowego.
W Borysławiu: Ekspozytura Banku Przemysłowego.
W Dąbrowie Górniczej: Filia Banku Przemysłowego
W Drohobyczu: Filia Banku Przemysłowego.
W Krośnie: Filia Banku Przemysłowego.
W Lublinie: Filia Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego. Filia Banku Krajowego.
W Rzeszowie: Filia Banku Przemysłowego.
W Stanisławowie: Filia Banku Krajowego.
W Stryju: Filia Banku Krajowego i Filia Banku Przemysłowego. 236

ZGINĄŁ CHŁOPIEC trzy tygodnie temu ze Szczakowej, lat 14, nazywa się Józef Jakóbik. Ktoby cośkolwiek o nim wiedział, zechce łaskawie zawiadomić ojca Stanisława Jakóbika, Szczakowa, Fabryka cementu. 254

ZGUBIŁEM z dokumentami wojskowemi różową kartę zwolnienia na nazwisko Franciszek Sieniawski, Kraków, którą unieważniam. 254

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Mars Piotr. Znalazca zechce je zwrócić do Admin. Gońca. 250

HANDEL DELIKATESÓW przy ulicy Czarnowiejskiej 45 zaraz do sprzedania. Wiadomość: Chwałek, Ludwinów, Mickiewicza 125, I piętro na lewo. 255

PANNĘ obznajomioną z buchalteryą z ładnem pismem przyjmiemy zaraz. Wiadomość w Admin. Gońca, Karmelicka 16. 241

BECZKI

naftowe i olejowe kupuje **S. Kurzman, Kraków, Sebastyana 5.** Telefon 2328. 255

Poszukuję 215
małego jasnego lokalu
na pracownię, może być na piętrze. Pośrednictwo pożądane. Wiad. w Adm. Gońca.

Przybory umundurowania
A. BROSS Kraków
ul. Floryańska 44
narożnik obok Bramy Floryań. **Składnikom, wojskowym i kupcom ceny hurtowne.** 16

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.
JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 20

Zawiadamiam
P. T. Kupców i Kółka rolnicze o nadejściu świeżego transportu towarów włoskich i szwajcarskich, jak: batystów, etamin, markizet, płócien białych i kolorowych oraz obuwia męskiego, skóry podeszwowej i innych towarów odzieżowych.
Sprzedaż tylko hurtowna. 191
Dom komisowo-handlowy „WRZOS“, Kraków, ul. Krowoderska L. 7.

PALATYN najlepsza farba do użytku domowego do nabycia 152 po cenach fabrycznych tylko u wytwórcy
L. Doroszowa, Łódź, Pasaż Szulca 36

1 skrzynia
5.000 pudełek zapałek
Marek 1850
franco każda stacya w Polsce za przysłaniem z góry należytości dostarcza
Dom handl. „Lubicz“ Tenczynek. 74

Przedsiębiorstwo przewozowe S. Kęplicz i Sp.
zawiadamia, że wszelkie zlecenia w zakresie przewozu i dostawy towarów końmi i samochodami oraz przewozu mebli, nadawania i wykupna frachtów i t. p. przyjmuje **Krakowskie Biuro ogłosz., Kraków, Dunajewskiego 9 (w Hotelu Krakowskim). nr. telefonu 1049).**
Ceny konkurencyjne. Wykonanie natychmiastowe. 242

Kupuję
garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 92

KUPIĘ LOKOMOBILĘ
parową o sile 30—40 HP. w dobrym stanie,
Oferty: Inżynier Juliusz Reiniger, Stanisławów, Lipowa 70. 244

ALEKSANDER FISCHHAB
Fabryka PIECZĘCI kauczukowych szyldy emall. numeratory itp.
KRAKÓW, Grodzka 50

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek roln.
Fabryczny skład przedwojennych sznurowadeł niciaych do obuwia w różnych gatunkach po cenach fabrycznych poleca firma
I. VOGELFANG
Kraków, Krakowska 3. 120

Kołdry puchowe
kołdry na wacie, materace rosi nowe i przerabia stare. Wyrób pościeli. **Matusiewicz, Kraków, Posełska 20.** 147

MASZYNY DO PISANIA
nawet zupełnie zniszczone naprawia i przerabia
WŁ. KEYHA, Kraków, ul. Floryańska 3.
Najstarsza w Małopolsce Pracownia mechaniczna, rządowo upoważniona dla napraw maszyn biurowych. 61

KTO ZAMIERZA kupić lub sprzedać folwark, Ins. kamienicę, parcelę i t. p. 23
POSZUKUJE siły biur., oficyalistki, ekspedyentki, bony etc., niech z zaufaniem zwróci się do
BIURA STANISŁAWA TUMIDAJOWICZA (b. prof. gimn.)
w Krakowie, ul. Szewska 23. Tel 1465
w godzinach urzędowych od 10—12 rano i od 4—5 popoł.

Farbkę do bielizny 212
farby do farbowania materyi, knoty do lamp, mydło i proszek do prania, pastę do obuwia poleca
Tomasz Mężyk, Plac Szczepański 8.

Nasiona, Buraki pastewne, Rajgras, Krochmal ryżowy, Irysy warszawskie. 190
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
LAZAROWICZ, KRAKÓW, BRACKA 9.

CERAMIKA SUCHEDNIOWSKA
poleca swoje wyroby, a mianowicie:
NACZYNIA KAMIENNE OGNIOTRWAŁE
z gwarancyą wymiany w razie pęknięcia w ogniu.
REPREZENTACYA NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK CIESZYŃSKI 97
A. J. LEWIŃSKI, Kraków, Starowiślne 35.

Spółka samochodowa „POLAUTO“
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter
Kupno i sprzedaż. Samochody osobowe oraz ciężarowe nowe i używane. Części składowe i przybory. Benzyna, oliwa i smary. Motocykle. rowery. 18
Wynajem samochodów osobowych i ciężarow.

BIURO TECHNICZNE DLA BUDOWY MŁYNÓW, TARTAKÓW I CEGIELŃ
M. KANAREK
Warszawa Jasna 13 **Spółka z ogr. por.** **Kraków Szewska 9**
Poleca maszyny parowe, kotły, lokomobile, motory ropne i ssąco-gazowe. Urządzenia dla młynów; kamienie sztuczne i szmirglowe. Maszyny ceglarskie i tartaczne. Przybory dla wszelkich gałęzi przemysłu.
Generalne zastępstwo na Galicyę wschodnią i Królestwo Polskie 122
Pierwszego berlińskiego towarzystwa budowy maszyn w Berlinie.
Zdjęcia, projekty i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

CZÓŁENKA 151
DO MASZYN DO SZYCIA
FABRYCZNY SKŁAD IGIEŁ PONCZOSZNICZYCH
Józef GOLDMAN
WARSZAWA, ul. Śniadeckich Nr 6 (dawn. Kaliksta) tel. 268-71.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Staniszewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.